

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem

## INTERESUJĄCA IMPREZA

Wiele organizowano ostatnio imprez z okazji 40-lecia PRL. Były wśród nich imprezy o dużej wadze i randze oraz imprezy małe, kameralne, istotne tylko dla wąskiego kręgu odbiorców. Jedną z imprez dużej wagi, imprez znaczących była odbywająca się 26 października w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu sesja poświęcona przyobozowemu Ruchowi Oporu, a zorganizowana z okazji 40 rocznicy śmierci Konstantego („Kostka”) Jagielly. Sesja zorganizowana została przez Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem oraz Miejski Komitet Obchodów 40-lecia Polski Ludowej i ZBoWiD w Oświęcimiu.

Często pisaliśmy na łamach „Echa” o działalności Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem

## O zadaniach produkcyjnych IV kwartału

Duże zainteresowanie i sporo kontrowersji wynikających na tle różnych interpretacji wzbudził wśród załogi chełmeckiego zakładu program zabezpieczenia zadań IV kwartału oraz zadań rocznych 1984 r. Spróbujmy zatem — w związku z tą różną interpretacją — przybliżyć naszym Czytelnikom główne postanowienia programu, chociaż został podany już do wiadomości załogi w przyjętej w zakładzie formie. Nie wszyscy jednak zapoznali się — jak dotąd — z jego treścią.

A więc — dlaczego taki program został opracowany? Odpowiedź znajdujemy w analizie aktualnego i przewidywanego stanu wykonania zadań planowych. Wynika więc, że do końca roku mamy wyprodukować 1.283

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 3)

## Duże jasne z pełną kulturą

Z udziałem przedstawicieli władz miejsko-gminnych oraz przyszłych klientów, z szampanem na pierwszy toast i przejęciem wstęgi otwarto w Chełmku PIWIARNIĘ. Mieści się ona w adaptowanych do tego, sporym nakładem kosztów, piwnicach „Ciżemki”, co przekształciło ten popularny zajazd w trzykondygnacyjny kombinat gastronomiczno-hotelowy. Lokal jest pięknie urządzone, cieszy oko drewniany wystrój wnętrza. Jest w nim wszystko, co potrzeba, by kulturalnie napić się piwa.

Oczywiście od samego początku cieszy się duża frekwencją, serwuje się w nim przednie piwo beczkowe, specjalnie przez GS sprowadzone z browaru żywieckiego. Duży popyt sprawia, że szelustwo, pieniący się obficie napój jest stale świeży, boć przecież piwosze nie daliby mu się zestarzeć. A jest ich (piwoszy oczywiście) bez liku... Takich, co spragnieni wypiją dwa jasne, wytrą burzę i zwalniają miejsce dla innych, jak i takich, co okupu-

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 4)

miem. Moim zdaniem organizacja ta wybrała bardzo dobry model działania. Obok działania zmierzającego do pomocy kierownictwu Muzeum przy zabezpieczeniu, konserwacji i naukowym opracowaniu wszelkich materiałów obozowych (poczynając od samego terenu obozu) bardzo pręźnie prowadzona jest współpraca z młodzieżą, udział młodzieży w pracach Towarzystwa. Właśnie ten udział młodzieży może w przyszłości zadecydować o kontynuacji działań Towarzystwa, o właściwej realizacji jego założeń.

Na sali kinowej Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, w której odbywała się sesja, dużo było właśnie osób młodych. Dobrze to świadczy o organizatorach. Co więcej, widać było, iż młodzież jest autentycznie zainteresowana tematyką referatów. Mimo tego, iż niektóre z referatów przedstawione były w dość popularyzatorskiej formie, prezentowały często materiały mało znane szerszemu ogółowi. Zarówno forma, jak i treść podobały się więc młodzieży, która bardzo często stara się w historii najnowszej znaleźć coś więcej, niż przedstawiała w zbyt schematyczny sposób podręcznik historii.

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 3)

## KONFERENCJA Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji ZSMP jaka odbyła się 24 października br. zasługuje z kilku względów na szczególną uwagę, i to nie tylko dla młodych pracowników naszego zakładu. Jej wyjątkowe znaczenie określa ogólnie fakt, iż zamknęła dość szczególny okres działalności ZSMP i dała początek nowej kadencji, która zapowiada się jako zdecydowanie różna od poprzedniej — tak w sensie założeń programowych jak i możliwości form i metod ich realizacji. Ale o tym za chwilę.

W Sali Tradycji i Perspektyw spotkali się 24 października delegaci reprezentujący koła wydziałowe ZSMP, którzy dokonali wyboru nowych władz organizacji, podjęli uchwałę przyjmującą sprawozdanie ustępującego zarządu oraz program działania na nową kadencję, wyłonili też ze swego grona delegatów na konferencję miejsko-gminną. W obradach uczestniczyli zaproszeni goście — m. in. I sekretarz KM-G PZPR w Chełmku Jan Kramarski, I sekretarz KZ PZPR Władysław Lachendro, Naczelnik Miasta i Gminy Zbigniew Jelen, dyrektor PZPS Bronisław Grzesik, przewodniczący Rady Pracowniczej PZPS Euzebiusz Krupa, wiceprzewodniczący Zarządu NSZZ Stanisław Lichota, dyrektor ZSZ Marian Nowak, przewodnicząca ZM-G ZSMP Danuta Sitek oraz przedstawicielka ZW ZSMP w Bielsku Urszula Greń.

Dyskusję nad materiałami sprawozdawczymi przedstawionymi przez ustępujący Zarząd Zakładowy ZSMP otworzył dotychczasowy przewodniczący ZZ Jerzy Soroka. Omówił w

swym wystąpieniu sytuację organizacji młodzieżowej w minionej kadencji, określił też najważniejsze cele stojące przed ZSMP w przyszłości. Z oceny ZZ zawartej w sprawozdaniu oraz wystąpieniu kol. Soroki wynika, że lata 81 — 84 nie były dla ZSMP w wielu przyczynach pomyślne w zakresie realizacji programu działania. Był to okres zdeterminowany sytuacją wewnątrz-organizacyjną, która charakteryzowała się spadkiem aktywności młodzieży, spowodowanym głównie ogólną sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą. W zakładzie notowaliśmy spadek liczebności pracowników,

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 2)

Artykuł dyskusyjny

## JAKOŚĆ — temat zawsze aktualny

Jakość produkcji jest zawsze aktualna, nie zawsze jednak jest należycie doceniana i na bieżąco realizowana. Świadczą o tym chociażby sygnały w prasie, podające przypadki złej jakości produkcji różnych wyrobów i związane z tym niezadowolenia nabywców. Dla przeciwdziałania tendencjom pogarszania jakości produkcji wydano cały szereg aktów normatywnych regulujących sprawy jakości produkcji. W miarę nabrzmiewania problemu ostatnie z nich zawierają szereg konsekwencji dla zakładów wytwarzających zle wyrobów. Wymienić można np. Uchwałę nr 187 Rady



7. XI. 1917  
7. XI. 1984

## 67 rocznica WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

## Piękny gest «Skórimpex-u» Z DÜSSELDORFU

Powszechnie znana i — niestety — ostatnio jakby pogłębiająca się jest zła jakość rakiet tenisowych rodzimej produkcji. Na oko dość to nawet wygląda, ale po kilku godzinach gry lamie się na pół, albo wygina w najdziwniejsze esy floresy. W każdym razie do wycywnego uprawiania sportu, nawet przez najmłodszych, nie nadaje się. Kłopoty z zaopatrzeniem w dobrej jakości sprzęt mają nawet wyżej notowane kluby, toteż nie dziwnego, że nie ominęły one i chełmeckiej sekcji tenisowej. Ostatnio jednak działacze i zawodnicy sekcji tej w KS „Chełmek” mają powód do zadowolenia. Współpracując z naszym przedsiębiorstwem spółka handlowa „Skórimpex GmbH” z Düsseldorfu (RFN) zakupiła na tam-

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 3)

NIE PRZEPALAJ ŻYCIA I ZDROWIA SWEGO WŁASNEGO  
ORAZ WSPÓLPRACOWNIKÓW

Foto: Ryszard Kopeć (WTF)



(CIAĞ DALŠZY NA STR. 3)

## Nowa technika w obuwnictwie

Na ubiegłorocznych wystawach maszyn obuwniczych w Mediolanie, Paryżu, Atlancie i Atlantic City eksponowano cały szereg najnowszych maszyn obuwniczych, z którymi pragniemy zapoznać naszych Czytelników interesujących się rozwojem nowej techniki.

Rozkrawanie materiałów do produkcji obuwniczych w kierunku automatyzacji z zastosowaniem lasera. Odchodzi się natomiast od stosowania do tego celu strumienia wodnego, którą to technikę uznano za mniej przydatną. Francuska firma Onber prezentowała swój system wycinania elementów ze skóry przy użyciu lasera. Składa się on ze stołu do wycinania z informatyką, nad którym porusza się nośnik dyszy lasera wg z góry ustalonego planu wycinania. Wycinanie przebiega z szybkością 90 m/min.

Ta sama firma prezentowała swój system cyfrowego zobrazowania 2D/3D automatycznego, optymalnego układu elementów na rozkrawanym materiale, który jest na takim poziomie, że uwzględnia obrys, strukturę (rzad-

(CIAĞ DALŠZY NA STR. 4)



# Echo młodych



szczegółowo poinformowała o aktualnej sytuacji ZKK „Kaktus” i działaniach podejmowanych w celu ożywienia działalności tej placówki i nadania jej charakteru klubu ZWZMP-owskiego.

Wracając do stwierdzenia o wyjątkowym znaczeniu tej konferencji — jak podkreślił już w pierwszych zdaniach — wraz z nową kadencją otwiera się przed młodzieżą nowa szansa i nowa perspektywa. Lata najtrudniejsze ma ZWZMP chyba za sobą. Nie można już obarczać winą za każde niepowodzenie tzw. przyczyn obiektywnych. Zmieniły się warunki, zmienił się charakter organizacji i jej skład.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

w sporej części młodych, a tym samym rotację kadr i ograniczenie możliwości dopływu nowych aktywistów. Osłabia w związku z tym pozycja kół wydzielonych, a to odbiło się na całokształcie działalności ZWZMP w minionej kadencji. W zakresie pracy ideowo-wychowawczej zabrakło nowych, dostosowanych do warunków form pracy, które przelałyby brak zainteresowania członków tą działalnością. W sprawach społeczno-zawodowych nie do końca wykorzystano temat znalezienia miejsca młodzieży w reformie gospodarce, nie znalazły też pełnego potwierdzenia w praktyce założenia programowe i inicjatywy dotyczące poprawy warunków zawodowych i socjalno-bytowych młodych pracowników. W działalności kulturalno-sportowej za idącymi potrzebami społecznymi nie zawsze szły działania organizatorskie ze strony samych zainteresowanych — raczej wyczekiwano na gotowe imprezy niż samemu się je przygotowywać. Taki jest ogólny zarys negatywnych rzutujących na efekty działalności ZWZMP — samokrytycznie przedstawionych przez ustępującą władzę organizacji.

Oczywiście nie można pominąć niewątpliwych osiągnięć młodzieży wyrażających się konkretnymi efektami we wszystkich dziedzi-

nach działania ZWZMP. Zwracano jednak wielokrotnie podczas konferencji uwagę na konieczność podjęcia działań na rzecz konsolidacji szeregów organizacji i zaciesnienia jej współpracy z PZPR i organizacjami działającymi na terenie zakładu i środowiska. Jerzy

do wskazał na możliwości szerszego niż dotychczas włączenia się młodzieży w realizację planu produkcyjnego poprzez dodatkowe inicjatywy mobilizujące członków ZWZMP do wydajnej, efektywnej pracy. Podkreślił również pozytywne znaczenie dążenia młodzieży

## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza

Soroka kończąc swę wystąpienie podziękował w imieniu dotychczasowych władz aktywistom ZWZMP za ich zaangażowaną pracę społeczną, przedstawicielom kierownictwa politycznego, gospodarczego i związkowego za pomoc i współpracę w minionej kadencji.

Do trudnej sytuacji organizacji młodzieżowej nawiązał dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych M. Nowak, oceniając tę sytuację na tle złożonych warunków społeczno-politycznych i gospodarczych kraju. Wskazał jednocześnie na spory dorobek organizacji ZWZMP w środowisku szkolnym i rezerwy tkwiące w aktywizacji tej grupy najmłodszych członków ZWZMP. Dyrektor naszego przedsiębiorstwa B. Grzesik przekazał uczestnikom konferencji informacje o sytuacji ekonomicznej i wynikach produkcyjnych pod kątem stanu realizacji zadań rocznych. Mówiąc o sytuacji w zakła-

do pełniejszego zaangażowania we współzrządanie zakładem pracy.

Komentując wystąpienia zaproszonych na konferencję gości trzeba tutaj wyeksponować dwa głosy mające bezpośredni związek z przyszłością ZWZMP jako politycznego przedstawiciela młodego pokolenia pracowników. Mam na myśli wypowiedź I sekretarza KZ PZPR W. Lachendry a także S. Lichoty reprezentującego związek zawodowy. Tow. Lachendra ustosunkował się do fragmentu materiałów sprawozdawczych dotyczących współpracy ZWZMP z organizacją partyjną. Współpraca ta w minionej kadencji nie była zadowalająca dla obu organizacji — zwłaszcza na szczeblu ogniw podstawowych. Ma ona jednak ogromne znaczenie i w dużej mierze decyduje o stanie działalności ideowej, stąd konieczność ostatecznego dopracowania form i metod współdziałania opartego na zasadach wzajemnego zaufania i odpowiedzialności. Taka perspektywa wymaga codziennych, stałych kontaktów na wszystkich szczeblach i systematycznej realizacji podjętych zobowiązań.

W imieniu zarządu związku zawodowego współpracę z organizacją młodzieżową i wyraził gotowość jej zaciesnienia w nowej kadencji ZWZMP. Wynika to ze zbiteżności wielu celów i założeń programowych obu związków, a sprzyja takiej współpracy fakt, iż w szeregach związkowców działa wielu aktywistów młodzieżowych. Te dwa wystąpienia powinny więc posłużyć w najbliższej przyszłości jako platforma głębszego porozumienia ZWZMP z partią i związkiem zawodowym.

Delegaci ZWZMP biorący udział w dyskusji skoncentrowali się w zasadzie nad trzema problemami — adaptacją społeczno-zawodową młodzieży, aktywizacją podstawowych ogniw związku oraz rozwojem warunków życia kulturalnego. Ten pierwszy temat szeroko omówiła kol. Anna Dudek wykazując, że działania adaptacyjne są podstawowym warunkiem zaaklimatyzowania się młodego człowieka w środowisku zakładu i ujawnienia jego umiejętności a także potrzeb w sferze pracy społecznej. Pod tym względem starania administracyjne i organizacji młodzieżowej nie są jednak wystarczające i wymagają energicznych przedsięwzięć w możliwie najkrótszym czasie. O tej samej sprawie z punktu widzenia samych zainteresowanych wspominała kol. Aneta Dębska — delegatka koła szkolnego ZWZMP. Z kolei kol. Teresa Belza



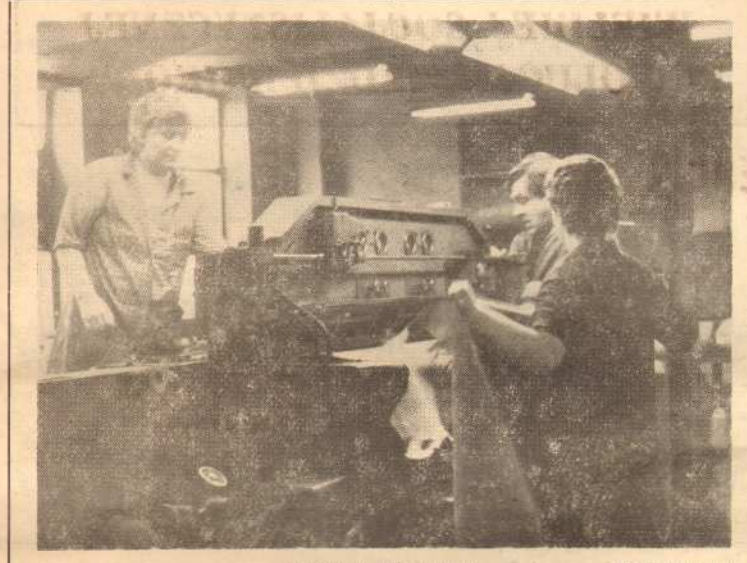
Foto: Z. J. Zieliński

W chełmeckiej organizacji ZWZMP zdecydowaną większość są dziewczęta.

Wszystko zależy będzie od umiejętności wykorzystania tych zmian — począwszy od kwestii dopracowania form działalności a na wypełnieniu ich odpowiedzialną treścią skończywszy. Może nie tyle z samej sali obrad co z rozmów w kuluarach wynika jednoznacznie, że ZWZMP-owcy podchodzą do tego problemu bardzo poważnie i z dużym zapasem energii. O sukcesie i powodzeniu w realizacji planów zdecydowanie postawa każdego ZWZMP-owca oraz zaangażowanie aktywistów, którzy weszli w skład nowych władz organizacji.

Delegaci powierzyli obowiązki przewodniczącej Zarządu Zakładowego kol. Elżbieta Strączek. Wraz z nią w składzie prezydium ZZ znaleźli się: Jerzy Soroka, Andrzej Jarząbek, Anna Dudek, Ryszard Fudała, Aneta Dębska i Henryk Bocheński. Plenum ZZ ZWZMP tworzą ponadto: T. Belza, B. Chyćko, W. Czeszek, M. Fedorowicz, W. Gruszczynska, E. Kaźnica, V. Kłaman, J. Mikulski, J. Matysiak, G. Okońska, H. Pieńkusz, E. Żon. Przewodniczącym Zakładowej Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie kol. Zdzisława Blantonia a w skład ZKR weszli też T. Ginter, J. Hylaszek, J. Jurczyk i G. Mikulski.

Gratulacje dla nowych władz ZWZMP i życzenia skuteczności działania w rozpoczynającej się kadencji 1984 — 1987. Będziemy przebieg tej kadencji systematycznie obserwować również na naszych łamach.



W oświęcimskiej garbarni.

Foto: J. Kocjan

## Działanie komisji do spraw młodzieży w chełmeckim zakładzie



Jednym z przyjętych przez Zakładową Organizację Partyjną chełmeckiego zakładu zadań wynikających z realizacji Uchwały IX Plenum KC PZPR jest wzmocnienie działalności — działającej przy KZ Komisji do spraw Młodzieży. Planem tym objęto najbliższy okres tj. IV kwartał obecnego roku oraz rok 1985. Jest to okres stosunkowo krótki — założenia natomiast są bardzo bogate. Co więcej założony harmonogram postanowiono potraktować jako otwarty i uzupełniać go w miarę potrzeb. W pierwszym rzędzie uwzględnione będą w jego realizacji wnioski wypływające z kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZWZMP. Ponieważ plan jest — jak wspominałem — bardzo bogaty, a niektóre zadania realizowa-

ne będą w dość odległych terminach, skupimy się chyba na tych, które są najbardziej istotne lub też ich termin realizacji jest stosunkowo bliski. Pomijam też sprawy tak oczywiste jak np. zapewnienie udziału członków ZWZMP w różnych formach szkolenia partyjnego, czy udział młodzieży w partyjnych zebrańach otwartych. Istotnym jest jednak przyjęcie zasady organizowania co najmniej raz w roku, wspólnych zebrań poszczególnych OOP i kół ZWZMP podejmujących całokształt problematyki młodzieży zatrudnionej w zakładzie i poszczególnych wydziałach produkcyjnych. Tematyka młodzieżowa będzie też częściej przedmiotem zainteresowania ze strony Egzekutywy KZ PZPR w chełmeckim zakładzie.

W tym roku jeszcze Komisja dokona — tak istotnej dla obu organizacji politycznych — analizy i oceny działalności młodzieży i jej aktywności w zakładowej organizacji partyjnej, a także oceny pracy z kandydatami i młodymi członkami Partii. Zadanie to wbrew

porozom znacznie wykracza poza ramy czysto organizacyjne.

Szerokim zakresem natomiast obejmie zakład kolejne zadanie, a będzie nim ocena warunków umożliwiających (lub uniemożliwiających) młodym pracownikom chełmeckiego zakładu podnoszenie swych kwalifikacji zawodowych i poziomu wykształcenia. Sprawy podnoszenia kwalifikacji, sprawy szkolenia zawodowego w różnych formach na pewno nie są oceniane jednoznacznie. Nie zawsze wypadkowa pomiędzy realnymi potrzebami zakładu, a dążeniami czy aspiracjami młodych ludzi zadawała obie strony. Wyniki tej oceny będą więc rzeczywicie interesujące i mogą stanowić cenną wskazówkę dla działalności przedsiębiorstwa w tym zakresie. Podobnie zresztą, jak analiza stosowanych form moralnej i materialnej motywacji w aspekcie prawidłowej adaptacji i aktywizacji młodych pracowników.

Również w tym roku jeszcze Komisja wspólnie z ZOPIW, ZZ ZWZMP i Działem Socjalnym podejmie się opracowania programu sportowo-

turystycznego i kulturalnego młodzieży, który przyczyni się do zaktywizowania środowiska oraz odpowiadał zainteresowaniem potrzebom młodych. Przynajmniej to zadanie niebyłoby łatwe. O sprawach kultury sportu masowego i rekreacji nie jeden raz pisałyśmy na łamach „Echa” w ostatnim okresie. Widzimy raczej stały regres w działaniu powołanych do realizacji tych zadań jednostek oraz zmniejszenie zainteresowania młodzieży innymi formami spędzania wolnego czasu niż formy najprostsze, nie wymagające minimum choćby wysiłku umysłowego. Widzieliśmy niejednemu już upadek dobrze opracowanego programu aktywizacji kulturalnej. Oby tym razem było inaczej.

Oczywiście problemy adaptacji społeczno-zawodowej nie zakończą się cudownie w jednej chwili. Niemniej komisja przewiduje znaczne rozszerzenie działalności w tym zakresie m.in. wśród młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych. Działania te trwać będą w dużym nasileniu zwłaszcza w I kwartale 1985 r.

## W żywieckiej garbarni

Zakładowa organizacja partyjna przy Zakładzie Garbarskim w Żywcu realizuje aktualnie przegląd kadry kierowniczej i inżynierino-technicznej poszerzony o opinię Rady Pracowniczej oraz organizacji związkowej i bezpośrednich przełożonych. Ocena obejmuje w sposób kompleksowy: wyniki pracy zawodowej i zaangażowanie w sprawy społeczno-polityczne środowiska. Kierownictwo Zakładu wraz z aktywnym polityczno-społecznym uważa, że stanowią one ważny element dalszej poprawy w stylu zarządzania zakładem. Będzie ona również brana pod uwagę w no-

wym zreformowanym systemie plac. Realizowany jest też bieżący plan i tematyka szkolenia partyjnego na okres 1984/85 r.

Zakres planu działania na najbliższą przyszłość przewiduje m.in.: — zaciesnianie współpracy z Radą Pracowniczą i Związkami Zawodowymi, — realizację planu szkolenia partyjnego, — ocenę planu gospodarczego na rok 1985, — ocenę przygotowań technicznych zakładu do zimowego okresu pracy.

Janusz Tuleja

## Sprawy reformy

...był tematem obrad Plenum Komitetu Zakładowego PZPR w Chełmku w ostatnich dniach października br. Podstawową informację przedstawił dyrektor przedsiębiorstwa B. Grzesik. Ponieważ wielokrotnie ostatnio prezentowaliśmy problemy reformy w przedsiębiorstwie, nie przedstawimy obszernego sprawozdania z obrad.

(S)

## NAGRODA dla poety

Przyjacieli i współpracownicy naszej gazety, znany poeta bielski Mieczysław Stancik otrzymał niedawno jedną z najwyższych nagród literackich — Nagrodę im. Stanisława Pietaka za tom wierszy „Ave Eva”. Kilka utworów z tego tomu prezentowaliśmy niedawno na łamach „Echa”.

(S)

# Echo Chełmka

WZYSTWA PRZYJACIŁI DZIECI. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudała, Piotr Jajłowski (red. tech.), Jacek Janik, Janina Kasperk, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlík-Grzesik (red. nacj.) To współpracownicy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dzurzyńskiego. Adres redakcji: PZPS „Chełmek”, Plac Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek, Tel. 613-00 wewn. 319, telex 03547 POLOB pl. Wydawca — Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice, ul. Młyńska 1. Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chełmek” w Chełmku pl. Kilińskiego 1. Zam. 351/84 U-6. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.



Zazdrość jest  
uczuciem niskim,  
ale pozytywnym.  
Włodzimierz Sokorski

Krytykując błąd nie  
do naprawienia — traci  
się czas...  
Pierre Louys

Ludzie boją się  
odważnych myśli.  
Włodzimierz Sokorski



Pod koniec stycznia rozpoczęto w wydziale szwalni chełmeckiego zakładu pierwsze próby pracy z automatem szyjącym AJS-A. Maszyna ta spełnia by na pewno pokładane w niej nadzieje, ponieważ zastępuje pracę aż 3 osób, gdyby... Właśnie, gdyby nie to, że od momentu ustawienia jej w wydziale wymaga bardzo częstych napraw. Podobno jednak w najbliższym czasie będzie ona zastąpiona nową. Czy lepszą? Miejmy nadzieję...

## Nie tylko nowe maszyny

W przyszłości planuje się, że w wydziale szycia cholewek staną dwa takie automaty. Byłby one dużym udogodnieniem, gdyż wydział ten cierpi na braki parku maszynowego. W dodatku stare, wysłużone maszyny często się psują, a mechanicy często też nie kwapią się z naprawami. Wydział cierpi też na brak rąk do pracy. Brakuje wprawnych szwaczek. Boryka się również z kłopotami surowcowymi (brak nici!) i kooperantami zakładowymi. Ot na przykład wydział 200 nie dostarcza w terminie lasemek samoprzylepnych. A już bardzo przykłą sprawą jest to, że dach w hali szwalni — wielokrotnie naprawiany — nadal miejscami przecieka. W czasie deszczu woda kapie pracownikom na głowy. Kobiety ze szwalni mają jednak nadzieję na kolejny remont dachu, który — oby!! — naprawy jeszcze przed falą jesiennych deszczów usunie ten mankament.



Pomimo tych kłopotów kobiety ze szwalni pracują wydajnie i rytmicznie. Wśród nich zasłużyły na wyróżnienie m.in. Ewa Masłowska i Rozalia Kopacz (oddz. 464), Aleksandra Michalczyk i Zofia Romanowska (oddz. 466), Lucyna Solek i Krystyna Wójcik (oddz. 463), Anna Wiśniewska i Grażyna Garbosz (oddz. 461) oraz Barbara Gierczak i Krystyna Płaza (oddz. 461). W wydziale istnieje aktywnie działająca spora grupa związkowców, aktywnym jest też społeczny inspektor pracy. Szkoda jednak, że wśród licznie pracującej tu młodzieży nie dali się poznać — jak dotąd — członkowie ZSMP. Miejmy jednak nadzieję, iż sytuacja ta zmieni się niebawem. (Yoll)

## FRASZKOBRANIE

NIE PYTAJ

Wiedząc, że ktoś  
kogoś odwiedza nocą,  
już nie pyta — Po co?...

O JEDNYM ZŁODZIEJU

Obrobiszysz nieśmiałą młodkę  
rzekł — teraz gębę zamknij na kłódkę.

NA PODRYWACZA

Każda kłeca  
go podnieca.

TRUDNIEJ

Trudniej we dnie niż po ciemku  
dogadać się z cudzoziemką.

BEZ RÓŻNICY

Co za różnica, czy kolorowy, czy biało-czarny,  
jeśli był to sen koszmarny.

Józef Witkowski

## Jego Bibliofilski Mość — JAN BRODA

Do czego można przyrównać działalność badawczą i kulturalno-oświatową Jana Brody? Może do codziennego trudu chłopca, którego życie podzielone jest na ogromną ilość różnych czynności, a ich porządek, jakość i rytm wyznaczają, ukończona praca i niezmiennie piękny korowód czterech pór roku. Chciałoby się przyzwolować inne, może bardziej trafne skojarzenia, a wszystko po to, aby jak najwierniej ukazać sylwetkę tego niezwyklego człowieka.

Znamiennym rysem charakteru Brody jest skrupulatna i niezwykle konsekwentna pracowitość, której natchnieniem jest radość z zapuszczania się w głąb wybranych dzieł Śląska Cieszyńskiego. A podróże te, po niedostępnych często zaułkach regionalnej historii, kończyły się nierzadko wazkami, wzbogacającymi ją odkryciami. Tak było i wówczas, gdy jako pierwszy odsłaniał propozycji chińskiej twórczości piśmienniczej na Śląsku Cieszyńskim, odnajdując u jej źródeł rewelacyjne, już nie w krajowej, ale europejskiej skali, dokumenty. Dowodzą one, że w owych dawnych latach, kiedy sztuka czytania i pisania należała wśród warstw chińskich do igraszki szczególnych wyjątków, w cieszyńskich wsiach wielu chłopów posiadało swoje biblioteki, a mieszkańiec Cisownicy, Jura Gaydzica był pierwszym chłopem polskim, chlubiącym się swoim, własnym exlibrisem. Tego ostatniego faktu dowiodł zmarły w 1953 roku, wspaniały chiński samouk, Jan Wantula, Broda natomiast wzbogacił to odkrycie o stwierdzenie, że Gaydzica miał tych exlibrisów kilka.

Jan Broda urodził się w 1911 roku w cieszyńskiej, położonej w trz. „Zabim Kraju” wsi, Drogomyśl. Weześnie, bo w wieku kilkunastu lat, nawiązuje przyjaźń z... książką i

pozostaje jej wierny po dzień dzisiejszy. Także pasja krzewienia oświaty, pozostanie również jego najbliższym, życiowym zajęciem. Kształcił się w Studium Nauczycielskim w Cieszynie oraz w Ostrzeszowie (Wielkopolska), gdzie otrzymuje dyplom nauczyciela. Na terenie Wielkopolski jest nauczycielem w kilku szkołach aż do wybuchu II wojny światowej. Lata wojny spędza na Śląsku Cieszyńskim pracując, jak niegdyś ojciec, w trzynieckiej hucie.

Okres powojenny, to lata działalności w Uniwersytecie Ludowym oraz w szkole podstawowej w Pruchnej. W Górkach Wielkich zamieszkał w 1952 roku i do roku 1971, kiedy to przeszedł na emeryturę, pracuje w tamtejszej szkole podstawowej. W okresie tym, przez 12 lat, prowadził również Uniwersytet Powszeczny.

Tematem samym w sobie, godnym oddzielnego opracowania, jest biblioteka Jana Brody, licząca około 6 tysięcy woluminów. Prawdziwą jej ozdobą jest około 100 starodruków, z odkrytą przez właściciela „Kroniką” Melanchtona z 1563 roku. Na marginesie tego bezcennego dokumentu, zapisano jedną z najstarszych polskich pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego.

Główny wątek Brodowych zainteresowań, to bibliofilstwo, pieśni ludowe, przysłowia, sylwetki wybitnych, chociaż często zapomnianych, ludzi ziemi cieszyńskiej... Listę tą można jeszcze uzupełnić kilkoma innymi dziedzinami. W swoich zbiorach posiada arcyciekawe listy osób, zasłużonych dla polskiej kultury, oświaty i nauki. Ogromny zbiór przysłów, jaki skrzętnie gromadził przez lata, wykorzystany został w dużej mierze, podczas opracowywania monumentalnego dzieła współ-

czesnej paremiografii: „Nowe książki przy-

skrótki i wycinkowy bilans jego pracowitego życia, to około 700 popularnonaukowych i naukowych artykułów, drukowanych w wielu czasopiśmie, m.in. w „Zaraniu Śląskim”, „Piełgrymie Polskim”, „Zaolziańskim”, „Zwrocie” i „Głosie Ludu”, nieistniejących już katowickich „Poglądach”, „Podbeskidziu”, „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”. Z przyjemnością odnotowuje, że ślady jego wielostronnej twórczości widoczne są również często i na łamach naszego pisma.

Od kilku lat mieszka Jan Broda w Skoczowie i do dziś dnia nie ustaje w pracy, mając ręce pełne roboty. Porządkuje wspaniałe zbiory cieszyńskiego zbioru ewangelickiego, przygotowuje obszerną pracę naukową na temat pastorów polskich na Śląsku Cieszyńskim w okresie „Wiosny Ludów”, uczestniczy w różnych przejawach życia społeczno-kulturalnego zasilać między innymi łamy regionalnej i ogólnopolskiej prasy. Za swoją pożyteczną i rozległą działalność został m.in. tegorocznym laureatem fundowanej przez Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne — „Beskidzkiej Sowy” oraz X Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonia (1982).

Nade wszystko zabiega Broda o właściwy użytek swoich książkowych skarbów i czasopism, uszczuplając swój zbiór na rzecz placówek oświatowych (m.in. bibliotek szkolnych) i naukowo-badawczych (m.in. zbory Biblioteki im. Ossolińskich). Zrozumiał bowiem najlepiej prawdziwe posłanie miłośnika książek i wszelkich innych pisanych materiałów. A czyż mogło być inaczej w wypadku tego wielkiego bibliofila spod beskidzkich groni?

Jerzy Oszolda



## DUMKA MIŁOSNA

Nie, ja nie będę czekać zmiłowania,  
zaglądać do ślepka i kwileniem mamie,  
Stanę o świecie na rozstajnych drogach,  
rzucę przynętę — krągłe rzepki kolan.  
Ucapię chłopca jak koń, albo rydwan,  
pod brodę ujmę, pogtaszczę po karku.  
Cukru nie poskąpię, a dłoń hojna bywa,  
gdy ślina w gardle zasycha na popiół.  
Mówicie wierzgnie?

Ano  
niech  
spróbuje!  
Wanda Handzlik

## Utrata wolności

Być może niedługo Chełmek będzie widowiskiem sensoryjnej sprawy pewnego pana przeciwko własnej małżonce. Osoba ta, obdarzona dość krewkim temperamentem pozabawiła swego męża wolności zamykając go w WC w czasie, gdy miał ochotę odwiedzić z kolegami nową piwiarnię. Ponieważ koledzy nie dają mu do tej pory spokoju, pan ów coraz poważniej myśli o „odegraniu się” choćby na drodze prawnej...

(MI-5)

## Duże jasne z pełną kulturą

(CIAĞ DALSZY Z STR. 1)

Ja lokal niemal od jego otwarcia do zamknięcia, przepuszczając przez siebie piwo całymi litrami. Tym drugim na pewno dozwolona obowiązujący w lokalu zakaz palenia, uzasadniony w równej mierze wymogami bezpieczeństwa p.poz., jak i obawą przed zanieczyszczeniem lokalu. Na razie palacze jakoś sobie radzą, wychodząc z kufkami na zewnątrz i tam kurząc do woli, ale jak przyjdą chłopy...

Kiedy pierwszy raz byłem w piwiarni — a było to w dniu otwarcia wieczorem — nie pobierano kaucji za kufle. Prezes GS uzasadniał to mówiąc: „Czy zawsze u nas wszystko musi być przykute łańcuchami, zabezpieczone kaucjami, czy nie można zaufać ludziom?”

Okazało się niestety, że nie można. W ciągu niepełnej tygodnia zginęło ponad 40 szklanek, a każda wartości prawie setki. Toteż wprowadzono kaucje po słowach tak. że aby nanieć nie nwa nie wesz-

tarczy mieć w kieszeni 44 zł, bo tyle wynosi aktualna cena „dużego”. Można — co prawda — uznać, że był to tylko drobny zgrzyt, ale... na wszelki wypadek lepiej się zabezpieczyć przed rozczarowaniem w przyszłości.

Wracając do zasadniczego tematu: mamy w Chełmku ładny, funkcjonalny lokal, pijałnie piwa — napoju, który ma wielu gorących zwolenników, choć i wielu zaciekłych wrogów. Tych drugich przetrząsa do piwa niska kultura jego picia, widok obkurzonych lokal. Otwierając piwiarnię kierownictwo chełmeckiej GS liczyło na serwanie z tymi niechętnymi obywatelami i liczy na to w dalszym ciągu. Klienci powinni zdawać sobie sprawę z tego, że utrzymanie w nim porządku i ładu to nie tylko gest wobec właściciela, który wydał na urządzenie grube pieniądze. To leży przede wszystkim w ich własnym interesie...

Dlatego, Panowie, rzucamy i przestrzegamy hasła, które posłużyło za tytuł artykułu: „Duże jasne z pełną kulturą”



Z cyklu grafiki Józefa Świerka  
„Łąka płonych różyczek”

## Nowa technika

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

kie miejsca), uszkodzenia i odcienie kolorystyczne skóry przy idealnym układzie elementów. Podobny system posiada SATRA. Ten ostatni zastosowany został przy ręcznym rozkroju dla lepszego wykorzystania skór do produkcji kozaczków. Pozwoliło to na osiągnięcie około 10 proc. oszczędności skór.

Inną nowością była maszyna firmy Edwards do numerowania futrówek i wierzchołów. Zastosowany komputer oblicza liczbę uniesień i automatycznie przesuwa numer pary lub elementu. Folia do numerowania podawana jest skośnie i w ten sposób przesuwa się tylko o 1/3 odległości.

Ciekawy był system firmy American Shoe Machinery do nakładania glanków (wzmocnień śródstopia) z kombinacji mas plastycznych i włókien szklanych. Materiał dokładnie przylega do kształtu śródstopia, a użyta masa usztywnia się do pełnej twardości w czasie do 10 minut.

Firma HOLLINGER prezentowała automatyczną maszynę do formowania zakładki. Zakładki układa się do pojemnika, z którego są one po sztuce układane na taśmę unoszącą je pod odcinek ogrzewany (gdzie można temperaturę regulować wg potrzeb). Następnie reaktywana zakładka jest stąd przysysawką przenoszona wprost do formy maszynowej. Zamknięcie formy i wyformowanie zakładki następuje przy pomocy regulowanego pneumatycznie walca. Formy wykonane są z aluminium i można je łatwo wymienić. Czas formowania daje się regulować wg potrzeb. Wyformowane zakładki wpadają wprost do przygotowanego pudła.



# FAKTY wydarzenia OPINIE

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

rys. par po to, aby osiągnąć zaplanowaną na cały rok ilość 4.770 tys. par. Przy obecnie osiągniętej średniej dziennej wydajności 17.900 par na koniec roku wystąpiłby niedobór ponad 41 tys. par obuwia. Oczywiście miało by to miejsce wówczas, gdybyśmy pracowali w ostatnim kwartale 69 dni tj. tak, jak to założono na początku roku w piśmie okólnym nr 2/84.

sowanych na wzmocnienia elementów wierzchołkowych i sztyt konstrukcyjnych. Podejmuje się starania o uruchomienie II zespołu wykrawaczy i szwaczek z Jastrzębia, rozważa się także możliwość przejścia na 3-zmianowy system pracy w gumowni i wydziale produkcji WEM, co poprzedzi przeprowadzenie sondażu wśród załogi i szczegółowa analiza.

Działania te powinny niewątpliwie przynieść odczuwalną poprawę w postaci zwiększenia

## O zadaniach produkcyjnych IV kwartału

Jakie więc w tym stanie mamy wyjście z impasu? Program zakładu szereg przedsięwzięć m.in. złagodzenie niedoborów kadrowych przez przyjęcie i skierowanie do fazy montażu 30 pracowników, przesunięcia z komórek pośrednio produkcyjnych na stałe do szwalni przygotowawczej 15 osób oraz czasowe oddelegowanie do montażu 30 pracowników zakładu spoza produkcji. Do przedsięwzięć bodźcowych — mających na celu uzyskanie wzrostu wydajności — należy zaliczyć wprowadzenie progresywnej stawki akordowej w razie przekroczenia zadań dziennych w szwalni, zakodowanie płacy dyspozytora taśmy szwalniczej oraz rozszerzenie zakresu produkcji chałupniczej, zarówno ręcznej, jak i maszynowej. Przewidziano również działania o charakterze techniczno-technologicznym np. przeprowadzenie przeglądu konstrukcji i technologii wzorów pod kątem obniżenia pracochłonności, zastosowanie klejów i taśm samoprzylepnych do powlekania materiałów sto-

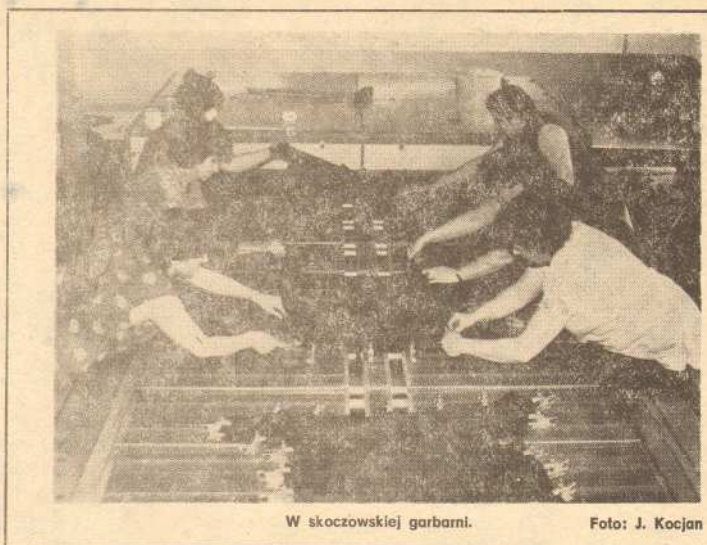
szczenia zdolności produkcyjnych, a co za tym idzie wzrostu produkcji. Niemniej — dla pokrycia bieżących niedoborów, o których była mowa, konieczne są również i doraźne przedsięwzięcia, z których mimo wszystko najskuteczniejszym środkiem jest zwiększenie przeznaczonych na potrzeby produkcji czasu pracy. Gdyby przepracować — oczywiście za dodatkowym, zwiększonym wynagrodzeniem — w dniach:

27 października — 2 zmiany  
22 grudnia — 1 zmiana  
29 grudnia — 2 zmiany,

to występujący aktualnie niedobór zostałby zniwelowany z lekką nadwyżką. Pozostałaby jeszcze rezerwa w postaci ewentualnej pracy pierwszej zmiany w dniu 31 grudnia. Kierownictwo przedsiębiorstwa zdaje sobie sprawę z tego, że mimo dodatkowego, zwiększonego wynagrodzenia, powyższe propozycje nie wywołują u części pracowników zbytniego aplauzu, choć z drugiej strony — notuje się ostatnio znaczny napór na przychodzenie do pracy w wolne soboty, co związane jest oczywiście z chęcią dodatkowego zarobku.

Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że takie rozwiązanie jest w obecnej sytuacji jedyną realną szansą realizacji założonych zadań produkcyjnych. To zaś jest nieodzowne dla osiągnięcia korzystnych wyników finansowych, a mówiąc prostym językiem — dla uzyskania pieniędzy na płace, premie i nagrody, na pokrycie wydatków socjalnych na rozwój zakładu i ochronę jego substancji materialnej.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że niektóre przewidywane w programie działania mają charakter nadzwyczajny, podjętymy zaistniała sytuacja, nie mówiąc o tym, że ich przeprowadzenie wiązać się będzie z koniecznością wydatkowania znacznych kwot na wynagrodzenia. Nie można także zapomnieć, że możliwości skorzystania z proponowanych doraźnych środków są uzależnione od zaopatrzenia w surowce i materiały. Na razie jest ono dostateczne, ale nie sposób przewidzieć, co będzie do końca roku. W każdym razie problem dodatkowej pracy w określonych dniach będzie rozpatrywany indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich bieżących sytuacji i konsultowany z zainteresowanymi załogami wydziałów. Dopiero po uzyskaniu pozytywnej opinii załogi podejmowana będzie decyzja, która znajdzie swój wyraz w oddzielnych komunikatach lub wewnętrznych aktach normatywnych. (hiv)



W skoczowskiej garbarni.

Foto: J. Kocjan

## Surowce wtórne?

Ostatnio coraz więcej pisze się i mówi o oszczędzaniu materiałów i surowców. Różnie jednak niektórzy pracownicy rozumieją taką oszczędność. W odpadach z wydziałów montażowych coraz częściej można znaleźć wiele półfabrykatów w bardzo dobrym stanie. Trafiają się podzeszy (wszystkich rodzajów), podpodeszwy, cholewki(!) itp. Czyżby okoliczni szewcy składali niektórym pracownikom „for-

malnie" nieformalne zamówienia na dostawę elementów poprzez wysypisko śmieci? Czy mamy więc do czynienia tylko z niegospodarnością, czy też — zupełnie innym jawiskiem podpadającym pod odpowiednie paragrafy kodeksu karnego?

Zresztą w „śmieciach" opuszczających szwalnię można również znaleźć wiele materiałów nadających się do wykorzystania. Trzeba tylko trochę poszperać w „odpadkach"...

(GrosZ)

## JAKOŚĆ

— temat zawsze aktualny

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

trajcyjne wznioście, traktowane do gustu nabywców, dokładne przygotowanie konstrukcyjne i technologiczne, a następnie prawidłowy przebieg całego cyklu produkcyjnego aż do zapakowania gotowego obuwia do kartonu. Wbrew mniemaniom jakości nie powstaje przy stole kontrolera obuwia, lecz znacznie wcześniej. O takim mniemaniu świadczą chociażby fakt dochodzenia do stołu kontrolera znacznego odsetka obuwia z wadami, wymagającego poprawienia. Dobra — a tym bardziej wysoka — jakość wyrobów jest najlepszą wizytówką zakładu. Z przyjemnością i satysfakcją słucha się pozytywnych opinii o wyrobach swojego zakładu. Takie odczucie powinien mieć każdy pracownik, będący twórcą określonej jakości wyrobu na swoim stanowisku pracy. Nie zawsze jednak tak jest. Wynika to m.in. z tego, że nie zawsze umiejętności fachowe poparte bywają zaangażowaniem osobistym pracowników, co może wynikać z określonej mentalności i świadomości. Zdobnie o wywołanie właściwego stosunku pracowników do jakości produkcji stanowi niebagatelny czynnik jej poziomu. Niestety, zaangażowanie poszczególnych pracowników jest różne, dla niektórych stało się ono wręcz niepopularne, uważane za zbędne. Taka postawa ciągnie jakość produkcji w dół.

Przypatrzymy się wynikom jakościowym uzyskanym przez nasz chelmecki zakład w pierwszych 3 kwartałach br. Wskaźnik wadliwości obuwia w produkcji ukształtował się na poziomie 3,7 proc. Reklasyfikacja w handlu hurtowym w ramach załatwianych reklamacji wyniosły 0,4 proc. Poza tym reklamacje przedsprzedażne zgłaszane przez sklepy oraz indywidualnych użytkowników i z eksportu osiągnęły 0,4 proc. Jakże są te wyniki? W stosunku do innych przedsiębiorstw branży obuwniczej były podobne, lecz prawdą jest również, że kiedyś w naszych zakładach wskaźnik wadliwości nie przekraczał 2 proc.

Z pewnością z innymi trudnościami mamy dzisiaj do czynienia. Czy jednak nie ma już żadnych możliwości i rezerw, które pozwoliłyby na poprawę obecnie uzyskiwanych wskaźników? Na pewno są. Dla podkreślenia ważności tego zagadnienia sporządź należy na koszty wadliwej produkcji, które są wcale niebagatelne. Zmniejszenie wskaźnika wadliwości obuwia w produkcji (przypominam — 3,7 proc.) o każdy 0,1 proc. powiększyło może wartość produkcji o 5 mln złotych, o 0,5 proc. — 25 mln złotych, a o cały 1 proc. — o ponad 50 mln złotych. Podobnie zmniejszenie reklamacji o 0,1 proc. pomniejszyło może ponoszone straty o dalsze 3 mln złotych w skali roku.

Poza obuwem chelmecki zakład produkuje również wyroby gumowe i podzeszwy z PU. Przy tej produkcji notujemy około 8 proc. wadliwej produkcji oraz pewną ilość reklamacji. Chociaż wartość tej produkcji jest mniejsza od produkcji obuwia, to jednak wyższe wskaźniki wadliwości tych wyrobów powodują również określone straty finansowe. Na pewno również przy tej produkcji istnieje możliwość i rezerwy umożliwiające jej poprawę.

Pomocnymi w działaniu zmierzającej do poprawy jakości mogłyby być — odpowiedni system motywacyjny preferujący dobrą jakość oraz konkursy o tytuł przodujących zespołów.

(7A)

Od redakcji: Materiał powyższy prezentujemy naszym Czytelnikom jako artykuł dyskusyjny. Pragniemy, aby właśnie wywołał dyskusję osób najbardziej zainteresowanych tą kwestią. Skoro mówimy, że nie jest źle (przynajmniej mówimy tak oficjalnie) — to dlaczego jest... tak jak jest. Czekamy na głos Czytelników i będziemy je publikować. Problem jakości jest bowiem obecnie jednym z poważniejszych problemów naszego przedsiębiorstwa.

Mirosława Pawełek



## DZIAŁANIA żywielckich związków

Związki Zawodowe wspólnie z działem socjalnym żywieckiej garbarni przeprowadziły akcję „witamina" w październiku. Pracowników zaopatrzone w warzywa bezpośrednio od rolników, gdzie cena była dużo niższa od ceny detalicznej. Przy współpracy Związków Zawodowych powstają pierwsze ogródki działkowe dla pracowników zakładu w ilości około 30. Powstaje również zespół muzyczny, którego opiekunem będą Związki Zawodowe.

W centrum uwagi Zarządu Związku Zawodowego jest obecnie nowy system wynagrodzenia w zakładzie, który ma być wprowadzony w przyszłym roku. Współpraca z kierownictwem zakładu pracy oraz z organizacjami społeczno-politycznymi dotycząca działalności socjalnej układu się bardzo dobrze. Jeśli chodzi o pozostałą działalność to brak jest ścisłej współpracy, co mamy nadzieję w najbliższym okresie powinna się unormować.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Uczestnicy sesji zapoznali się z pięcioma referatami, o różnej objętości i różnej wartości. Były to: Powstanie i rozwój konspiracji na terenie przyobozowym (mgr Barbara Jarosz), Pomoc materialna dla więźniów KL Auschwitz ze strony okolicznej ludności i konspiracji przyobozowej (mgr Henryk Świeboczek), Pomoc w organizowaniu ucieczek więźniów z KL Auschwitz (mgr Tadeusz Iwaszko), Losy więźniów zbłądłych z obozu (dr Andrzej Strzelecki), Spadochroniarz „Urban" (mgr Adam Cyra). Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku będziemy mogli zaprezentować naszym Czytelnikom niektóre z tych materiałów interesujących przecież środowisko żyjące w bezpośrednim sąsiedztwie Oświęcimia. Uzu-

pełnieniem sesji była projekcja filmu „Ucieczki z Obozu".

A tak na marginesie — może ktoś z miejscowych władz czy organizacji ZBoWiD w Chelmu zechciałby pomyśleć, iż w roku przyszłym z okazji 40 rocznicy wyzwolenia obozu oświęcimskiego (a i Chelma) można by przy współpracy Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiu zorganizować sesję popularną w Chelmu poświęconą działającemu w okresie okupacji na tym terenie „Komando Chelmek" stanowiącym wydziałową jednostkę KL Auschwitz. Temat ten jest stosunkowo słabo znany chelmeckiej społeczności. Okresowe składanie wieńców przed pomnikiem Ofiar Faszystwu — chyba nie załatwia sprawy do końca... (IrMa)

## Piękny gest „SkórImpex-u" z Düsseldorfu

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

tejszym rynku i przekazała klubowi osiem wyczynowych rakiet marki „Donnay" oraz osiemdziesiąt piłeczek tenisowych. Poprawi to zdecydowanie stan zaopatrzenia sekcji, a w przyszłości powinno zawocować wzrostem poziomu gry chelmeckich tenisistów.

Zarząd KS „Chelmek" wyraża tą drogą podziękowanie kierownictwu spółki, a w szczególności jej dyrektorowi naczelnemu mgr. Józefowi Durajowi za tę liczącą się pomoc.

Redakcja „Echa" zawsze sprzyjająca rozwojowi sportu w naszym środowisku (vide — doroczne turnieje piłkarskie o puchar „Echa Chelma") z dużym uznaniem wita ten piękny i jakże „na czasie" gest. A może znajdzie się następny mecenas, który wesprze chelmecki sport... (hiv)

## Co nowego w krakowskiej szwalni

Przeprowadzona w Oddziale Szycia Cholewk w Krakowie akcja na rzecz zaopatrzenia załogi w ziemniaki nie przyniosła pozytywnych rezultatów z uwagi na ich cenę (zł 1.300). Pracownicy zrezygnowali z zakupu zaopatrując się we własnym zakresie. Podjęta akcja zaopatrzenia pracowników w warzywa i owoce ograniczyła się jedynie do zakupu cebuli. Z uwagi na fakt zamieszkiwania pracowników poza miastem nie było zainteresowania zakupem owoców. W przypadku ewentualnych dalszych potrzeb w tym zakresie administracja podejmuje ich realizację. Współpraca na tym odcinku między Oddziałem a Przedsiębiorstwem jest dobra i odbywa się na bieżąco.

Dotychczasową kooperację między Oddziałem w Krakowie a Przedsiębiorstwem ocenia się pozytywnie; Kooperacja w zakresie zaopatrzenia w podstawowe surowce, dodatki

produkcyjne i wykroje tekstylne przebiega prawidłowo, natomiast współpraca z pozostałymi komórkami pionu technicznego jest oceniana jako dobra. Oddział odczuwa jedynie trudności w dostawie części zamiennych, co utrudnia utrzymanie parku maszynowego.

Kooperacja w transporcie nie przebiega jednak w sposób prawidłowy. Samochody przyjeżdżają w nieustalonych zarządzaniem godzinach. Powoduje to niejednokrotnie zakłócenia w produkcji. Mimo, iż bywają przypadki uzasadnione, to jednak należy tą sytuację poprawić. Również uważamy, aby Kierownictwo Działu Transportu przydzieliło do wyjazdu jednego kierowcę na stałe, gdyż codzienne zmiany kierowców utrudniają nam współpracę.

Stanisław Płasiński





„PRZEBIEHANCY ZWIĘCZY”  
Józef Świątek

Prezentujemy Czytelnikom „Echa” dalszy ciąg obszernego artykułu o kulturze ludowej Podbeskidzia. Autorki tego materiału są pracownicami Wojewódzkiego Domu Kultury w Bielsku-Białej.

(Red.)

Nie znaczy to jednak, iż nie można wymienić twórców o określonej indywidualności artystycznej, tworzących pełne swoistego uroku i prostoty figurki świętych czy też rodzajowe scenki z życia wsi. Rzeźby Michała Boczka z Rajczy, Władysława Kastelka z Gilowic, Anny Ficoń z Wieprza, zmarłego niedawno Ludwika Kubaszewicza z Koniakowa, Jana Bojko z Jaworzynki, Franciszka Chrobaka z Bielska, Antoniego Kruczały z Bulowic czy też Jana Stryszawiaka z Koszarawy cieszą się dużym i zasłużonym uznaniem. Podobnie jak obrazki — o cechach nawiązujących prymitywów — Doroty Lampart z Zawoi, Marii Srubarskiej ze Suchej Beskidzkiej, czy Stefana Juraska z Bielska-Białej.

Na szczególną uwagę zasługuje malarstwo na szkle, przeżywające na terenie województwa bielskiego swoisty renesans. W dużym stopniu przyczynił się do tego konkurs zorganizowany przed trzema laty przez Wojewódzki Dom Kultury w Bielsku-Białej i Muzeum w Żywcu. Popularne jest ono we wszystkich regionach, szczególnie cieszyńskim i żywieckim. Obrazy Anny i Józefa Hulków z

Łękwicy, Leona Kubaszewicza, Michała Bączka, Władysława Kastelka są bez wątpienia arcydziełami sztuki ludowej.

Do specyficznych dziedzin należy tzw. plastyka obrzędowa. Szczególnie bogata i różnorodna jest plastyka okresu zimowego, a więc gwiazdy, kostiumy przebiehanców, maski np. Józefa Kupca z Żabnicy, a także szopki

worzyńka. To właśnie dzięki mistrzyniom „hekwonia” — m.in. Marii Gwarkowej, Zuzannie Ruckiej, Marii Kulej, Helenie Kamieniarz, Annie Haratyk, Jadwidze Kawulok — nazwa tej niewielkiej wioski stała się głośna na całym świecie.

Koronki koniakowskie wyróżniają się znacznymi wartościami artystycznymi. Efektem gruntownej opanowanej techniki szydełkowej jest jasny i przejrzysty układ przy równoczesnym ogromnym bogactwie motywów, szczególnie roślinnych (kwiaty, liście, owoce). Znakomitą ilustracją rozwoju koniakowskiego koronkarstwa jest tzw. Izbą koronek w domu państwa Gwarków, gdzie zgromadzono ekspozycję od najdawniejszych naczków do czepcony, poprzez serwetki do takich współczesnych wyrobów, jak rękawiczki, torebki, sukienki.

Równym uznaniem cieszy się hafciarstwo, szczególnie popularny jest tzw. makowski haft biały zaliczany do haftów płaskich, odznaczający się swobodą i miękkością kształtów. Charakterystyczne są bogactwo form i motywów zaczerpniętych ze świata przyrody lub figur geometrycznych. Hafty te wykonywane są w Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Makowianka” przede wszystkim na bieliznie pościelowej i stołowej. Do najpiękniejszych hafciarek i zarazem propagatorek zdobnictwa regionalnego należą: Janina Galias, Anna Koziana i Stefania Piątek.

(Dokończenie w następnym numerze)

(SteR)

MALGORZATA SŁONKA  
— URSZULA WITKOWSKA  
KULTURA LUDOWA  
PODBESKIDZIA (2)

— statycznie rzeźbione (bardziej obecnie popularne) i z ruchomymi kukiełkami, wykonywane do dzisiaj przez rodzinę Hulków. Z Wielkanocą łączą się przepiękne palmy, z dożynkami — strojne wieńce i kopki wykonywane najczęściej z owsa, bogato zdobione bibułą i płodami rolnymi.

Wykonywaniem koronek, haftów i kwiatów z bibulek zajmują się tradycyjnie kobiety. Koronkarstwo — mimo licznych reprezentantek na terenie całego województwa — związane jest nierozdzielnie z Koniakowem, w mniejszym stopniu kojarzy się z Itebną i Ja-

Bumelki Michała

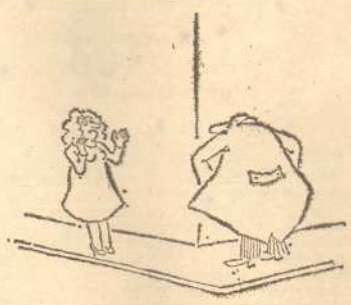
Złocił się Michał, chociaż nie miał racji  
Ze wciąż mu pociąg... ucieka ze stacji.  
On tym pociągami jeździł do roboty,  
Jak pociąg uciekił, Michał miał kłopoty.  
Jak pociąg stacji ładny drogi kawał.  
Z domu do stacji ładny rano wstawał  
Michał niechętnie z łóżka rano wstawał  
A gdy już wysił ucieczkę trochę wodził  
To go już rano kijem nie dobudził.  
Niestety, miał on pociąg do butelki,  
Już w tym miesiącu zrobił dwie bumelki  
A jak bumelkę zrobił po raz trzeci  
To już na pewno z roboty uciekł...  
Pociąg był z rana tylko ten jedyny  
Następny — jechał za cztery godziny.  
Dzisiaj znowu zaspał, nie słyszał budzika;  
Ubrał się szybko i na pociąg zmyka;  
A czas tak leci, na pociąg się spóźni,  
Więc kłopot na wszystko, Panu Bogu błuźni,  
A tu do stacji — jak na złość — daleko.  
Już się zadyszał i buty go pieką,  
Dawniej na przelaj była polna ścieżka,  
Teraz tam ogród, dom, gospodarz mieszka,  
Do stacji — ścieżka naokoło widać.  
Jak pójdzie ścieżką, to pociąg odjedzie.  
Było, nie było! Zaklął coś pod nosem,  
Walł na przelaj, przez ogród ukosem  
W stronę stacji jak może tak pędzi,  
Ukosem trochę czasu zaozczędzi.  
Lecz Michałowi nieszczęście się zdarza,  
Gdyż go gospodarz zaraz zauważa...  
Gości u ogrodzie on sobie nie żydzi,  
Na tych co łażą psa spuszcza ze smyczy.  
Poszedł Michała, pies leci i szczerka,  
On nogi za pas, jak może ucieka,  
Pies coraz bliżej. Obejrzał się Michał,  
Mało ze strachu on się nie pokichał,  
Jeszcze za moment pies złapie za tyłek...  
Więc na ostatni zdobył się wysiłek.  
Jak dopadł plotu, takiego miał pietra,  
Ze skoczył w górę na półtora metra  
I jednym susem przez plot się przerzucił.  
Miał wielkie szczęście, że się nie wyrzucił,  
Ze go nie dopadł pies jeszcze przed plotem.  
A jak on pędził ku stacji i potem,  
Nie wiedział, kiedy na dworcu się znalazł.  
Pociąg już czekał i miał ruszyć zaraz,  
Więc szybko wskoczył, lecz w pociąg sapał,  
Ale się cieszył, że go pies nie złapał.  
Pies by mu bowiem nie popuścił kantem,  
A Michał byłby znowu bumelantem...

Jan Ciupek

20 października br. w sali klubu „Elektron” w Bielsku-Białej odbyła się uroczysta akademii wojewódzka z okazji Dnia Znaczką oraz 65-lecia ruchu filatelistycznego na Podbeskidziu. W akademii udział wzięli członkowie działacza okręgu bielskiego, zasłużeni filatelisci, władze miasta.

Otwarcia i krótkiego zagajenia dokonał prezes Zarządu Okręgu Bielskiego — Władysław Hornik. Referat o lokalnościach poświęcony historii znaczką i 65-lecia ruchu filatelistycznego na Podbeskidziu wygłosił członek Z. O. Marian Libionka. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień. Wśród odznaczonych znalazł się również Chełmek. Srebrną odznakę Polskiego Związku Filatelistów przyznaną przez Zarząd Główny PZF otrzymała nasza gazeta „Echo Chełmka” za popularyzację filatelistyki i z okazji 50-lecia istnienia. Również niżej podpisany otrzymał dwa dyplomy za popularyzację i wkład w rozwój ruchu filatelistycznego.

Kolejnym punktem programu akademii było ogłoszenie wyników współzawodnictwa kół PZF za 1984 rok. Tutaj kolejny sukces zanotowała nasza kółka zakładowe. W grupie kół średnich Chełmek zajął zdecydowanie pierwsze miejsce gromadząc 502 punkty i wyprzedził kółko nr 24 z Golezowa aż o 320 punktów. Dla przypomnienia, przed rokiem Chełmek w grupie III zajął pierwsze miejsce, awansował do grupy II w której również obecnie zdobył pierwsze miejsce.



Rys. Z. Jujka

Nieoczekiwany sukces

Niemal jak w przysłowiu o kurze i ziarnku potoczyły się wydarzenia w chełmeckiej piłce nożnej. Otóż nieoczekiwanie KS „Chełmek” rozgrywając na własnym boisku mecz ze Spsytkowicami wygrał wysoko 3:0. Pozwoliło to drużynie na wydobycie się ze ścisłej strefy spadkowej i przesunięcie na 12 pozycję z dorobkiem 10 pkt. i stosunkiem bramek 16:17. Do lidera klasy okręgowej Unii Oświęcim dzierżbi chełmecką ekipę 9 pkt., do „czerwonej lantarni” już 4 pkt.  
Może więc nie wszystko jeszcze stracone...  
(SteR)

Kącik filatelisty

Sukces chełmeckiego Koła

W grupie I kół największych, pierwsze miejsce wywalczyło kółko nr 6 z Bielska-Białej — organizator krajowej wystawy „Grafillex '84”. Oficjalne wyniki współzawodnictwa przedstawiają się następująco:

- Grupa I
- 1. kółko nr 6 Bielsko-Biała — 1428 pkt
  - 2. kółko nr 33 Oświęcim — 1410 pkt
  - 3. kółko nr 30 Żywiec — 472 pkt

- Grupa II
- 1. kółko nr 38 Chełmek — 502 pkt
  - 2. kółko nr 24 Golezów — 172 pkt
  - 3. kółko nr 31 Zator — 91 pkt
- Grupa III
- 1. kółko nr 60 Ustroń — 206 pkt
  - 2. kółko nr 58 Czernichów — 168 pkt
  - 3. kółko nr 53 Bielsko — 153 pkt

Na zakończenie akademii działacze i zasłużeni filatelisci podziękowali swoimi wrazeniami i ciepłymi słowami z działalności ruchu filatelistycznego na Podbeskidziu.

Kazimierz Krynicki

Lekkim piórem

MIŁOŚĆ AUTOSTOPOWICZA

Pałał do niej miłością pod chmurką  
o zmierzchu.

Aż ostudziły go kropelki deszczu.

ZNIEWAGA

Nie ma ponoć większej zniewagi  
ponad szacunek dla prawdy nagiej.

REKORDY

Rekordy bywają nader dziwne:  
nawet w dmuchaniu na zimno.

SYMPTOMY KRZYSYU

Więzi dają się nam we znaki:  
puste półki, nagie haki.

Co ze stolówką?

Chodzą ostatnio słuchy o likwidacji jadłodajni PSS „Spotem” Oświęcim, prosperującej na przedpolu naszego zakładu. Podobno podstawową przyczyną jest nierentowność tej placówki. PSS wyobraża sobie, że odpowiednio zyski zapewnić może tylko sprzedaż piwa i konsekwentnie dąży do pozabawienia klientów szansy na śniadanie przed pracą i obiad po jej zakończeniu.

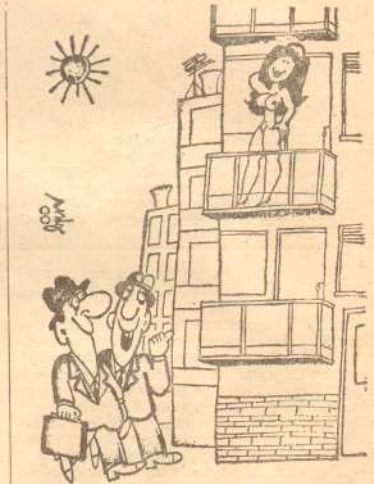
Sprawa ta dotyczy bezpośrednio pracowników ZPSP, którzy przecież stanowią zdecydowanie największą grupę konsumentów bigosów, gołąbków, rosółków, bułek z masłem i paszтетem. O właśnie — a może by tak podsunąć PSS-owi inną koncepcję rozwiązania problemu jadłodajni? Może po prostu wystarczyłoby zaopatrzyć bufet i kuchnię w trochę dobrego jedzenia — np. podrobów, których tu nie uswiadczysz jak dotąd nawet raz w miesiącu. Może prócz bigosu i cienkiej zupki zaoferować zestaw smacznych dań barowych? Może wtedy okazał się oczywistym dla kierownictwa PSS, że bez piwa też można żyć a nawet zarabiać — czego przykładem choćby konkurencyjne agencyjne bistro...

NA ODCZUCIE  
Jeszcze lektora mowa nie skończona  
a już sala uspijona.

NIE GORSZA  
W sieci rybnaka,  
już nie gorsza  
płoc od szczupaka.

ZE SŁOWACKIEGO  
Smutno mi Boże:  
Gdy jestem w potrzebie,  
nikt mi nie pomoże.

Zbigniew Hołduki



— Zawsze się zastanawiam, czy Nina jest naturystką, czy też nasze sklepy są aż tak źle zaopatrzone...



Przypominając znów, że tradycyjny system wykreślenia domów musi być bardzo ostrożnie i ze świadomością jego słabych stron używany przy interpretacji horoskopu, wymienię kilka reguł ostrożności. Ważne jest w jakim znaku znajduje się wierzchołek danego domu, ale jeszcze ważniejsza obecność Księżyca, Słońca czy planet w tym domu. Jeżeli są w nim nieobecne, to analizujemy własności znaku oraz położenie zodiakalne i horoskopowe planety ogólnie związanej ze sprawami z zakresu tego domu oraz planety rządzącej znakiem, w którym jest wierzchołek tego domu. Dużą uwagę zwracamy także na obecność światła i planet w końcowych stopniach poprzedniego domu, bo rzutują silnie na sprawy danego domu.

Szczególnie uważnie i poważnie traktujemy domy: I i X, następnie dopiero IV i VII, które mają już mniejszą — choć większą niż pozostałe — wagę. Zakresy informacyjne poszczególnych domów są często nierozróżnialne wielorakie. Jest to skutkiem przeważnie empirycznych podstaw astrologii. Praktyka życiowa wskazuje, że na ogół częściej wiemy „jak jest”, aniżeli „dlaczego tak jest”. Tak samo bywa i w astrologii. Zakresy informacyjne domów wiążą się w pewnym stopniu z domami przeciwnymi, a oprócz tego czasem z domami położonymi w kwadracie (90°) lub trygonie (120°) od danego domu. Komplikacją dodatkową jest przyporządkowanie znaków „rządzących” nimi (niby z racji podobieństwa wpływów, a trochę z racji elegancji symetrii).

## Podstaw astrologii ciąg dalszy

# DOMY (omówienie kolejne)

planetom. Tradycja ta nie jest bez znaczenia, choć wymagalaby empirycznego „przewentylowania”. Oprócz tego istnieje związek spraw domów ze sprawami planet, niestety — czasem różny dla różnych zakresów zagadnień. Wymaga to dalszych badań.

**DOM I** — związany z ascendentem, dotyczy głównie właściciela horoskopu (w.h.), ale rzutuje nie tylko na jego konstytucję psychologiczną lecz także na sprawy zawodowe domowe — i dość mocno — rodzinne i inne określone zakresem VII domu. Np. przypuścimy, że ktoś ma Jowisza w VII domu. Tradycyjnie nader korzystnie. Ale dajmy na to, że ten sam człowiek ma w I domu Urana i to w opozycji (około 180°), do tego Jowisza. To już gorzej — Uran w I domu, zwłaszcza blisko ascendentu, także zresztą w XII domu blisko ascendentu wskazuje na pewną nieobliczalność i „szusowatość” w.h. ze specjalną skłonnością do zrywania rozpoczętej pracy czy współpracy. Jowisz — tradycyjnie „Cacy, cacy”, ale związany z prawem, procesami prawnymi i skłonnościami do zgrzywania się w życiu nawet w poważnych sprawach, tworząc w VII domu tę opozycję z Uranem w I domu wskazuje na łatwość do rozvodu, ogólną nietrawność związków współpracy wskutek wad cha-

rakteru w.h. Tak mogą się wiązać zakresy przeciwstawnych sobie wzajemnie domów.

**DOM II** — tradycja wiąże z dorobkiem materialnym i duchowym, stąd prosto z zarobkiem. Ale przeciwstawny — VIII dom, spraw śmierci — dodaje tu wpływ śmierci (różnych osób) na sprawy majątkowe w.h. Mamy więc w domu II ewentualnie także sprawy dziedziczenia lub korzystania (zarabiania) z pogrzebów ewentualnie tracenia na czyjejś śmierci. Dorobek czy zarobek miewa swój logiczny związek z pracą zawodową, ale nie jest to regułą! Znany osoby, które nie pracują, żeby się wykazać zatrudnieniem, będącym tylko kieszka przykrywką dla zupełnie innych źródeł dochodu... Sprawy domu II mogą się wiązać szczególnie z zakresem wpływów Wenus, tak mówi tradycja. Jednakże każda planeta czy światło ma tu swoje znaczenie.

**DOM III** — to sprawy krótkich podróży, wycieczek, czytania, pisania korespondencji, dokumentów, wymiany, informacji, instruktażu, nauczania, telefonowania, handlowania, dyskusowania, argumentowania. Zawiera też informację o rodzeństwie, zwłaszcza młodszym. Przez przeciwstawność łączy się także

z podróżami zagranicznymi, światopoglądem religijnym.

**DOM IV** to sprawy informacji o rodzicielstwie skim domu w.h. a wraz z domem X wspólnie — o rodzicach w.h. Także i o jego domu, który sam założony, coś niecoś nawet o współpracownikach w tym własnym domu. Stanowi razem pewnego rodzaju „fundament” interpretacyjny w.h. również informuje o ostatnim okresie życia, a nawet śmierci w.h., mimo iż tradycyjnie „domem śmierci” zwie się raczej dom VIII. Istnieją różnice zdań, co do tego czy dom IV informuje o ojcach czy matce w.h. Z badań nad astrologiczną dziedziczością wykonanych przez pp. Gauquehina wynikać się zdaje, że nie tylko dom IV i X (a właściwie III i IX) są nośnikami informacji o rodzicach w.h., ale w ogóle okolica punktów narożnych z pewnym przesunięciem (rzuć średnio kilkunastu stopni) do tyłu. Wygląda na to, że również w moich spostrzeżeniach, że miejsca obstarowane światłami i planetami u rodziców i ocala, w której lubią się lokować — częściowo czyste przypadkowo — punkty różne, więc i domy im odpowiadające, u dzieci. Ale i vice versa — narodne domy horoskopów rodziców bywają dość często „obstarowane” światłami i planetami u dzieci. Rzecz znów jest tematem prosiącym się o zbadanie empiryczne, tylko mało jest astrologów chętnych do żmudnej roboty...

**DOM V** — z kolei jest sygnifikatorem (nie jedynym) przedsięwzięć podejmowanych przez w.h. na własne ryzyko, a także sygnifikatorem jego dzieci, jego kochanki (czy kochankę), szerzej — jego życia emocjonalno-seksualnego, jego krótkoterminowych zachcianek czy zachciewajek, jego nagłych, ryzykownych (nie zawsze przemysłanych) zagrań życiowych. Dom V wraz z domem XI są osłą dylematu: miłość czy przyjaźń? Czy szarpać się na futuro dla kochanki, czy schować forsa na realizację planów dalekiego zasięgu, długoterminowych? Czy podważyć przyjaźni? Czy utrzymywać wątpliwą wartości kontakty z podejrzany koleżkami czy z nimi zerwać na życzenie porządnej skądinąd i rozumnej dziewczyny. (Proszę mnie też nie rozumieć — ja się nie upieram przez to, że istnieje rozumne dziewczyny, ani też nie istnieją... Ja tylko komentuję przeciwstawności V i IX domu).

Mariusz Karliński

Ciąg dalszy w następnym numerze.

## Odbył się VI Bieg Szewców

W tym roku już po raz VI odbył się w Chełmku „Bieg Szewców”. Impreza ta propaguje głównie biegi rekreacyjne w korzystnych warunkach terenowych. Po raz pierwszy w tym roku wprowadzono osobny bieg dla młodzieży szkół podstawowych. Warto dodać, iż dość znamieny różni biegi chełmekkie od innych. Otóż głównym biegiem jest tu bieg dla kobiet.

Tym razem VI Bieg Szewców w grupie dziewcząt szkół podstawowych wygrała R. Krzysiać przed K. Raczek i A. Żoladek. Z chłopców najszybciej finiszował D. Sowa przed A. Walenim i A. Fidytem. Bieg główny na 7 km wygrała ze znaczną przewagą zwyciężczyni wszystkich biegów środowiskowych w Chełmku — M. Karpińska. Dalsze miejsca zajęły J. Wasowska (największa niespodzianka biegów!), D. Kocheł, B. Dalian, D. Targosz i G. Tiudur.

W biegu mężczyzn dominowali reprezentanci Wojska, choć zwyciężył specjalizujący się w biegach na długim dystansie P. Malina z ZSS Chełmek, drugim był Z. Lach z jednostki wojskowej, III — M. Solek z ZSS Chełmek. Dalsze 8 miejsc przypadło sportowcom wojskowym.

Inicjatorem i organizatorem imprezy jest Miejsko-Gminny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Chełmku, który ją całkowicie finansuje oraz młodzież Zespołu Szkół Skórzanych, która również co roku w największej liczbie uczestniczy w tym ciekawym biegu.

(Hek)

## A „kolekcjoner” wciąż grasuje

Pisaliśmy już kilka miesięcy temu o nieuchwytnym „kolekcjonerze” porywałym bieleńską damską suszącą się na osiedlowych balkonach. Może wydaje nam się, iż prasa to potęga i coś niecoś może... Rzeczywiście jednak po naszej notatce przez jakiś czas panował spokój. Widać „kolekcjoner” czytuje choć czasem „Echo”. Spokój jednak nie trwał długo. Zmienił się tylko teren działania. W ostatnim okresie coraz częściej straty w suszącej się bieleńskie notują mieszkanki hotelu pracowniczego. Cane szczęście, iż żadna z pań nie dokonuje generalnej przepierki całej posiadanej przez siebie bieleńszki i zawsze zostaje jej coś niecoś z tzw. niewymownych... (PO)



Foto: Jolanta Kocjan

Dziewczeta z internatu Zespołu Szkół Skórzanych nie tylko starają się zdobyć wiedzę i zwał. Nie byłoby dziewczynkami, gdyby nie potrafiły — z dużym powodzeniem — zadbać i o swoją urodę...

## Poznajemy psy rasowe

### CHART (2)

Jest jedna rzecz, której chart za żadną cenę nie wyrzeknie i której nie można go odczytać: pościg za uciekającym celem. Zakodowany w jego psychice od tysięcy lat odruch każe mu reagować natychmiast, szybciej niż myśl. Wystarczy gnany powietrzem liść czy kawałek papieru by wywołał szaleńczy pościg. Jego trasa może się przeciąć z drogą jadącego samochodu, ale groźba śmierci nie jest tym, co może powstrzymać charta w biegu. To my musimy wtedy za niego myśleć. Próby tępienia tego odruchu są nie tylko bezskuteczne — są dla charta zaprzeczeniem jego istnienia.

Odbierając chartom możliwość pogoni za żywym celem, musimy mu ofiarować rekompensatę, zapewniającą radość życia i pełnię rozwoju. Rekompensatą tą są spacerunki kil-

kiometrowe na smyczy szybkim krokiem, bezpieczną trasą na długie smyczy za rowerem czy swobodne wybieganie się na wolnej przestrzeni. Bardzo wygodne jest sąsiedztwo dużej zamkniętej przestrzeni np. stadionu, gdzie chart może się wybiegać bez groźby pogoni za zwierzyzną.

Rekompensatą tą są również nie znane naszym chartom wyścigi chartów. Zycząc dla szybkości chart będzie ustrzychał tchu i wciąż od nowa powtarzał pogon za symbolem upragnionej zdobyczy. Po prostu wystarczą mu tylko preteksty. Dostarczą mu tego pretekstu to, by doznał szczególnej emocji i napatrzeć się do słońca na niepowtarzalnie piękno jego ruchów. Będzie to również próba sprawności a jednocześnie tak, jak w wyścigach konnych sprawdzian wartości hodowlanej.

Postaramy się, by ten nieodczulenny sport jakim są wyścigi chartów stał się dla nas i naszych psów radosną zabawą.

W. Waszkiewicz

## Trwa kampania

### SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA W PTTK

wymi przewodniczącymi kół PTTK wybrani zostali: Zdzisław ZON (kolo nr 1), Stanisław PIETRUSZKA (kolo nr 2), Janina WRÓBEL (kolo nr 3), Franciszek SZYMUTKO (nr 4), Dorota TARGOSZ (nr 5), Henryk EKERT (nr 7), Ryszard ZEBROWSKI (Kolo Organizatorów Turystyki), Zdzisław WRÓBEL (Kolo Przewodników).

Na zebraniach wybrano także delegatów na Walny Zjazd Oddziału Zakładowego, który odbywa się 24 listopada br.

(JSA)



W wielu przepisach — zwłaszcza kuchni śródziemnomorskiej — zaleca się stosowanie octu winnego (owocowego). Dziś pragnę więc zaproponować naszym Czytelnikom znakomitą oet. Podstawowym surowcem do jego produkcji są tzw. spady owocowe, a konkretnie jabłka opadłe. Przyrządzenie octu jest bardzo proste, a wykorzystujemy (zagospodarujemy) owoce, które do tej pory z reguły marnowały się w sładzie czy na dziale.

Spady jabłkowe myjemy, po czym wykrawamy części uszkodzone. Zdrowe części jabłek kroimy na kawałki, po czym wkładamy do garnka kamiennego lub słoja i zalewamy przegotowaną, ostudzoną wodą tak, by całkowicie zakryła owoce. Dodajemy niewielką ilość cukru — jedną pełną łyżeczkę na litr wody. Naczynie przykrywamy gazą i stawiamy w ciepłym miejscu do sfermentowania. Po zakończeniu dość burzliwej fermentacji płyn zlewamy do butelek, korkujemy i... oet gotowy. Przechowujemy go w chłodnej piwnicy, a jeśli ma być zastosowany do szybkiego spożycia — to butelki stawiamy na półceze w drzwiach lodówki. Jeśli chcemy, by oet był nieco łagodniejszy, a fermentacja przebiegała

## DZIEWIĘĆ ZASAD ŻYCIA

Współczesna psychoanaliza amerykańska stosująca m.in. technikę zwaną Gestalt wypracowała 9 zasad życia, których stosowanie winno zagwarantować życie właściwe. Oczywiście, nie każdemu zagwarantuje stosowanie tych zasad pełen komfort psychiczny. Może nie wszystkie zasady są też dla nas w pełni do przyjęcia. Warto jednak co najmniej zapoznać się z nimi. Wg Eryka Marcusa zasady te wyglądają następująco:

- Zły teraz. Zajmij się teraz, tym co jest obecne, a nie tym czego nie ma.
- Przystań wprost sobie, doświadczaj te-

- Przystań niepotrzebnie myśleć. Zamiast tego raczej zobacz i posmakuj.
- Wyrażaj — a nie manipuluj, nie wyjaśniaj, nie usprawiedliwiaj, nie osądź.
- Poddać się temu, co nieprzyjemne (nawet bólowi) tak samo jak przyjemności.
- Nie akceptuj żadnego „powinieneś...” z wyjątkiem tego co naprawdę Twoje. Nie wielb żadnych fałszywych bożków.
- Weź pełną odpowiedzialność za swoje czyny, uczucia, myśli.
- Poddać się temu, inki testy. Bądź taki —

